

KS. MIECZYŚLAW MAJEWSKI

KATECHEZA A DOŚWIADCZENIE CZŁOWIEKA

Nie tylko takie dziedziny naukowe, jak filozofia, psychologia i pedagogika, ale również i katechetyka ustawicznie interesowała się człowiekiem. Człowiek przecież jest przedmiotem katechezy, która rozwijając w nim wiarę doprowadza go do trwałego kontaktu z Bogiem. W zasadzie jednak katecheza tradycyjna interesowała się człowiekiem raczej jako przedmiotem, na który oddziaływała, niżeli podmiotem, który uczestnicząc w niej rozwijał wiarę. Tymczasem wiara dojrzewa przede wszystkim w takiej katechezie, w której człowiek jest podmiotem. Wówczas jednak katecheza zależy nie tyle od zewnętrznych warunków, narzędzi i środków oddziaływania dydaktycznego, ile raczej od katechizowanego, jego zainteresowań, dążeń, zaangażowania i doświadczenia.

Przyjmując, że pomiędzy rozwijającą się i dojrzewającą wiarą a człowiekiem, w którym się ona rozwija, i katechezą, która wspiera ten rozwój, zachodzą ściśle relacje, należałoby nie tyle mówić o ustawieniu katechezy w kierunku człowieka, którego trzeba wychować religijnie, wychodząc od danych rzeczywistych osobowości ludzkiej, lecz przede wszystkim włączyć katechezę w stawanie się osobowości ludzkiej, w tworzenie relacji wspólnotowych z Bogiem i ludźmi. Katecheza więc jako nauczanie i wychowanie, ewangelizacja świata i kultury, wezwanie Boże i odpowiedź człowieka, interpretacja ewangeliczna egzystencji ludzkiej i posługa słowa w Kościele wtedy spełni oczekiwane zadania, gdy będzie zdolna nie tylko mówić o Bogu, człowieku i Kościele, lecz nawiąże z nimi rzeczywisty dialog, a przede wszystkim zakorzeni się w życiu ludzkim i Bożym¹.

Podczas gdy w pewnym okresie historycznym nauki teoretyczne odgrywały ogromną rolę społeczną, to współcześnie raczej dynamicznie rozwijają się i wiele usług oddają nauki empiryczne i praktyczne. Pod wpływem ich wielkiego rozwoju daje się zauważyć inną orientację naukową, doszło do nowego ukierunkowania i położono gdzie indziej akcenty. W wirze kształtowania się nowych pozycji, szukania właściwego miejsca we współczesności i zdobywania znaczenia znalazła się również teologia. Ta nauka, która przez wieki zajmowała się Bogiem, wyjaśniała i syste-

¹ W. Sturm. *Religionsunterricht gestern, heute, morgen*. Stuttgart 1971 s. 119 n.

matyzowała objawienie, zaczęła się interesować rzeczywistościami ziemskimi, człowiekiem i jego kulturą, oceniając to wszystko w świetle objawienia. Z kolei za teologią poszła katechetyka, która związana z tą ostatnią i otwarta ustawicznie na nauki antropologiczne jako nauka praktyczna tym bardziej poczuła się uprawnioną do interesowania się człowiekiem i jego działaniem, by w ten sposób dopomóc mu w rozwoju wiary².

O konieczności bliskich kontaktów katechezy z człowiekiem i Bogiem była już niejednokrotnie mowa w katechetyce, jednakże kontakty te miały raczej charakter metodyczny. Tymczasem w omawianym przypadku chodzi o istotne, wewnętrzne relacje, dzięki którym katecheza z jednej strony przyczyniałaby się do dialogu między człowiekiem i Bogiem, a z drugiej — sama kształtowała się w tymże dialogu przez pełne uczestnictwo w życiu człowieka i Boga. Może tego dokonać — jak się wydaje — przede wszystkim katecheza doświadczenia, którą chcemy się zająć w niniejszym artykule. Proponując katechezę doświadczenia ludzkiego i objawienia Bożego jako współczesną formę rozwoju dojrzałej wiary trzeba będzie odpowiedzieć na pytanie, na czym ona polega, jakich rezultatów można się po niej spodziewać i czy wytrzymuje ona krytykę naukową i duszpasterską. Punktem wyjścia do tych rozważań powinna być zasadniczo orientacja w doświadczeniu, jego interpretacja, rodzaje i funkcje.

I. DOŚWIADCZENIE LUDZKIE JAKO PROBLEM KATECHETYCZNY

To, że myśl filozoficzną w historii przenikały kierunki zajmujące się doświadczeniem jako źródłem poznania, że istnieją dziedziny naukowe całkowicie oparte na doświadczeniu i biorące je za kryterium, nie wydaje się rzeczą dziwną. Natomiast dziwi i zastanawia fakt, że współcześnie teologia, a za nią katechetyka, zajmuje się doświadczeniem i nawet w pewnej mierze chciałaby uchodzić za dyscyplinę empiryczną. Stanowisko takie w poprzednich wiekach zasługiwałoby na potępienie, a współcześnie zdobywa coraz więcej zwolenników i pozytywną ocenę Kościoła. W *Dyrektorium Katechetycznym* czytamy: „Doświadczenie rodzi zainteresowania i problemy, nadzieję i niepokój, refleksje i sądy, co ma ostatecznie wpływ na życie człowieka. Dlatego katecheza winna zatroszczyć się o to, by nauczyć ludzi doceniać własne doświadczenie, tak osobiste jak i społeczne. Jest również jej zadaniem naświetlać Ewangelię i wypływające stąd problemy tak, aby budzić w ludziach słuszne pragnienie doskonalenia własnego (doświadczenia) życia”³. Wypowiedź ta jest zachętą, a nawet sugestią do zajmowania się doświadczeniem, do wykorzystania go w rozwoju wiary i ustawienia katechezy tak, by była skutecznym narzędziem pracy duszpasterskiej.

² Zob. M. Majewski. *Antropologiczna koncepcja katechezy*. Lublin 1974

³ DK 74.

Dość często w historii filozofii zajmowano się problemem doświadczenia. Raz występowało przeciw niemu uważając, że utrudnia dojście do istoty rzeczy, kiedy indziej podnoszono je jako wartość centralną: Mniemano wówczas, że uporanie się z tym podstawowym problemem daje szansę całkowitego odkrycia tajemnic świata. Wreszcie, doświadczenie traktowano jako jeden z elementów poznawczych, jako punkt wyjścia w poznaniu i możliwość wyprowadzenia teoretycznych twierdzeń. Stanowisko ostatnie rozwijało się w historii z największym nasileniem. W naszych czasach tym problemem zajmowała się: fenomenologia, marksizm i egzystencjalizm. Również było ono przedmiotem refleksji myślicieli chrześcijańskich: M. Blondela, R. Le Senna, G. Marcela i W. Lujpena. Uчени ci, analizując głębiej doświadczenie, wydobywali z niego wartości poznawcze, wychowawcze i kształcące, ale zarazem wyrażali swoje sądy krytyczne, przestrzegając przed jego przecenianiem⁴.

Doświadczenia nie można ujmować tak wąsko, jak to czyni empiryzm, dla którego jest ono zagadnieniem przedmiotów materialnych i wrażeń subiektywnych. Również trudno zgodzić się ze stanowiskiem Kanta, który sądzi, że żadna wiedza obiektywna nie jest zdolna oderwać się od doświadczenia. Także nie do przyjęcia jest teza romantyzmu, który sprowadza doświadczenie do przeżyć emocjonalnych. Przeciw takim ujęciom występuje filozofia chrześcijańska, która docenia, lecz nie przecenia doświadczenia, uważając je za ważny element poznania rzeczywistości i oddziaływania na człowieka. Na ten ostatni aspekt doświadczenia zwraca szczególną uwagę pedagogika i katechetyka chrześcijańska, podkreślając doświadczenie wychowanka i wychowawcy, wspólnoty wychowawczej i doświadczenie kontaktów z Bogiem⁵.

Doświadczenie — w ujęciu Kłoczowskiego⁶ — różni się od przeżycia, w którym odsłania się strona subiektywna problemu, i to przede wszystkim emocjonalna. Doświadczenie jest uchwyceniem pewnego stanu rzeczy, rzeczywistości przedmiotowej, odczytaniem przez człowieka świata danego w doświadczeniu i siebie w ten świat uwikłanego. Stąd też trudno zacieśnić doświadczenie do aspektu podmiotowego, pozostawiając na uboczu przedmiot, gdyż faktycznie w doświadczeniu zachodzą ścisłe relacje między podmiotem a przedmiotem; doświadcza przecież podmiot pod wpływem przedmiotu.

W doświadczeniu — stwierdza Gavaert — chodzi o bezpośredni, a nawet wzajemny kontakt z rzeczywistością. Rzeczywistości nie można jednak upraszczać, gdyż faktycznie jest ona zróżnicowana, złożona i posiada swoistą głębię, która odsłania się stopniowo, ale której nie można w zupełności zgruntować. Nie da się rzeczywistości sprowadzić do świata materialnego, gdyż również realnie istnieje świat duchowy, metafizyczny i transcendentny. Także byłoby wielkim uproszczeniem, z którego wypływałyby zgubne skutki, gdyby w kontakcie z rzeczywistością

⁴ J. Gevaert. *Esperienza umana e annuncio cristiano*. Torino 1975 s. 44.

⁵ Tamże s. 45.

⁶ A. Kłoczowski. *Doświadczenie religijne*. „Znak” 1973 nr 232 s. 1221.

uwzględniono bądź zmysły, bądź uczucie, bądź intelekt, nie podkreślając relacji osobowych. W doświadczeniu bowiem chodzi o bezpośredni kontakt osoby z rzeczywistością, w którym, owszem, znaczące jest w pewnej mierze odniesienie się do różnych jej konkretów, ale jeszcze ważniejsze od tego jest odniesienie się do całej rzeczywistości. W pracy dydaktycznej podkreśla się użyteczność doświadczenia opartą na stosunku do konkretnego, który ilustruje lub wyjaśnia przekazywaną prawdę; w katechezie natomiast akcentuje się odniesienie do całej rzeczywistości, gdyż w tej relacji kształtuje się sens życia ludzkiego, jeden z centralnych problemów współczesnego człowieka⁷.

Niejednokrotnie przez doświadczenie rozumie się przeciwieństwo wiedzy teoretycznej. Wówczas podkreśla się takie elementy, jak praktyczność, zaangażowanie, rozwiązywanie problemów, wartościowanie itp. Wskazując, że ktoś jest doświadczonej, podkreślamy w nim mądrość życiową, przemyślaną i odniesioną do praktyki, zharmonizowaną wiedzę oraz zrośnięcie ze środowiskiem. Niewątpliwie doświadczenie ma pewien wydźwięk praktyczny, ale przecież również istnieje doświadczenie naukowe, filozoficzne i religijne. Mówi się o twórczości wyrastającej z doświadczenia, ukazującej jego wartości i dzielącej się nim z innymi ludźmi. Wydaje się, że można mówić o doświadczeniu w dziedzinie poznania i działania, w rozwoju osobowości i kształtowania postawy. Poznanie oparte na doświadczeniu dość często wysuwa postulaty pod adresem praktyki celem jej uzasadnienia i rozsądnego ukierunkowania. Wychowanie osobowości i kształtowanie postawy dokonuje się przez heteroedukację, ale przede wszystkim jest to proces autoedukacji, w którym doświadczenie odgrywa zasadniczą rolę. Dla wielu doświadczenie jest punktem wyjścia, dla innych — zasadniczym elementem twórczości, dla innych jeszcze — kryterium głoszonych idei. Wychodząc z doświadczenia przechodzimy do uogólnień, bazując na nim w twórczości jesteśmy czytelnymi i aktualnymi, sprawdzając teorię doświadczeniem głęboko zakorzenimy się w kulturę. Doświadczenie tworzy się przy kontaktach z rzeczami i ludźmi, ale przecież można spotkać osoby, które mają zawężone kontakty, a jednak cechuje je bogate doświadczenie. Nie wydaje się uzasadnione twierdzenie, że bogactwo doświadczenia koniecznie musi być oparte na szerokim zakresie kontaktów, gdyż dużą rolę odgrywa tu ich intensywność. Wielu jest dziś ludzi, którzy odbyli dalekie podróże, a nie wyglądają na bogatych w doświadczenie. Owszem, najwyżej mogą się podzielić, i to w określonym czasie mnóstwem wrażeń, które im się nieuporządkowanie nasuwają. Można więc chyba również mówić o doświadczeniu wewnętrznym wynikającym z kontaktu z samym sobą i z Bogiem. Najczęściej przyjmuje się doświadczenie jako punkt wyjścia w poznaniu naukowym, pomost pomiędzy teorią i praktyką, ale nie wolno także zapominać, że doświadczenie służy kształtowaniu i utrwalaniu postaw. Obserwacje nauczycieli czy katechetów początkujących i pracujących już pewien określony czas niechybnie prowadzą do wniosku, że w udoskonaleniu ich postawy znaczną rolę odegrało doświadczenie⁸.

⁷ Gevaert, jw. s. 46.

⁸ T. Malinowski. *Nauczyciel i społeczeństwo*. Warszawa 1968 s. 212 nn.

Dążenia i pragnienia człowieka są wielokierunkowe. Ich zaspokojenie odbywa się poprzez spotkania ze światem materialnym, innymi ludźmi i Bogiem. Dzięki zaspokajaniu potrzeb transcendentálnych człowiek najpełniej siebie urzeczywistnia, lecz właśnie to zaspokojenie jest procesem doświadczenia. W ten sposób z doświadczenia świeckiego przechodzimy do doświadczenia religijnego, z bezpośrednich kontaktów z rzeczami i ludźmi i ich twórczych wpływów wchodzimy w relacje z Bogiem czy sacrum⁹.

Zdaniem Gawlika¹⁰ doświadczenie religijne jest trudne do zdefiniowania, gdyż ustawicznie ulegamy złudzeniom, interesuje nas bądź przedmiot, bądź podmiot albo też używamy metod nieadekwatnych do jego uchwycenia. Łatwiej natomiast je odkryć i głębiej można zinterpretować, gdy zamiast badać strukturę czy proces doświadczenia, wnikiem się w człowieka religijnego. W rzeczywistości nie ma przecież doświadczenia religijnego poza człowiekiem, który jako osoba doświadcza Boga i tego wszystkiego, co się z nim wiąże.

Wypowiedzi na temat stosunku człowieka do Boga, bezpośrednich z Nim kontaktów, doświadczenia religijnego jest dość dużo, ale bez większej szkody dla całości można je sprowadzić do trzech: intelektualistycznych, socjologicznych i egzystencjalnych. W ujęciu intelektualistycznym człowieka religijnego podkreśla się rozwój intelektualny pod wpływem treści religijnych, idee, wiedzę i system religijny, które stają się zasadniczą własnością człowieka. Dla kierunku socjologicznego człowiek religijny to przede wszystkim ten, który uważa się za członka wspólnoty religijnej. W stanowisku egzystencjalnym na szczególną uwagę zasługują wiara ukazana w życiu, postawa religijna.

Często można spotkać wyrażenie „doświadczenie religijne”, co sugeruje jego autonomiczność i wyłączność. Tymczasem — zdaniem Gawlika — doświadczenie jest jedno, a tylko jego wymiary mogą być różne. Wobec tego nie tyle należy mówić o osobnym doświadczeniu religijnym, ile o jego religijnym wymiarze. Byłoby też zawężeniem zagadnienia, gdyby doświadczenie religijne utożsamiono z mistyką czy aktami kultu. Niewątpliwie, zarówno w odniesieniu mistycznym, jak i aktach kultu znajduje się doświadczenie, ale przecież to ostatnie jest powszechne, a mistyka jest wyjątkowa, akty kultu są zaś szczególnie dobranymi formami odniesienia się do Boga¹¹.

Zasadniczymi w doświadczeniu religijnym są bezpośrednie relacje osobowe między człowiekiem i Bogiem. W relacjach tych człowiek uświadamia sobie Boga jako najpełniejszy byt, od którego zależy ontycznie, widzi w Nim swój ideał, odczuwa Jego bliskość i styka się z Nim w różnych sytuacjach. Pomimo wzajemnego otwarcia i bliskości Bóg jednocześnie staje przed człowiekiem jako wartość wyjątkowa, określana jako sacrum¹².

⁹ Cl. Geffré. *Chrześcijaństwo i przemiany sacrum*. „Znak” 1975 nr 248 s. 138-156.

¹⁰ W. Gawlik. *Osobiste doświadczenie religijne*. „Znak” 1973 nr 232 s. 1259-1265.

¹¹ Tamże s. 1262.

¹² Tamże.

Dla R. Otto sacrum jest tym, co zawiera w sobie jakąś tajemnicę i przedziwną moc. Sacrum bywa też przedstawiane jako świat przekraczający doświadczenie człowieka, lecz jednocześnie w nim się zawierający. Stąd też doświadczenie sacrum jest jak najbardziej osobistym doświadczeniem człowieka¹³. Tę ostatnią myśl w sposób szczególny rozwija M. Eliade, według którego doświadczenie religijne jest jedynie odmianą albo najwyższym wyższym stopniem doświadczenia ludzkiego w ogóle¹⁴. Ściśle rzecz biorąc, miałyby to być jakieś fundamentalne, całościowe i centralne doświadczenie człowieka; fundamentalne w sensie pierwszego, podstawowego; całościowe, gdyż opierałoby się na stosunku do całej rzeczywistości; centralne, ponieważ przenikałoby istotę człowieka.

Jeżeli sacrum zanurza się w profanum, to zaangażowanie się w profanum w pewnej mierze rodzi doświadczenie religijne. Doświadczenie ludzkie jest więc w jakimś wymiarze doświadczeniem religijnym, a to ostatnie nie jest czystą religijnością, lecz doświadczeniem człowieka kontaktującego się z całą rzeczywistością. Można więc powiedzieć, że doświadczenie religijne jest doświadczeniem universum i głębi rzeczywistości. Oddzielenia sacrum od profanum dokonała religia, wiara zaś zintegrowała obydwie te rzeczywistości, dlatego też katecheza religijna ten rozdział podtrzymuje i powiększa, a katecheza wiary przyczynia się do ich zjednoczenia, zespolenia, przenikania i współdziałania. Podczas gdy człowiek oddala od siebie sacrum i próbuje się od niego uwolnić, Bóg je do niego przybliża, dokonuje wewnętrznego zespolenia, dzięki czemu człowiek staje się w pełni ubogacony, wolny i odpowiedzialny. Zespolenie sacrum i profanum najidealniej dokonało się we wcieleniu Syna Bożego, w Jego męce i zmartwychwstaniu. Proces permanentnego zjednoczenia odbywa się w realizacji misji zbawczej Kościoła, w oddziaływaniu Ducha Świętego w liturgii i posłudze sakramentalnej. W ten sposób to, co świeckie, jest zarazem w pewnej mierze sakralne i to, co sakralne, zawiera w sobie elementy świeckie¹⁵.

Zdaniem Gevaerta przez doświadczenie religijne rozumie się doświadczenie człowieka będącego w bezpośredniej relacji do tajemnicy czy transcendencji. Doświadczenie to, owszem, rodzi się w kontakcie z rzeczywistością, ale tylko wtedy, gdy w niej dotykamy wymiaru transcendentnego będącego fundamentem i centrum istnienia. Jakkolwiek wiąże się ono z wiedzą filozoficzną i teologiczną, to jednak nie utożsamia się z nimi. Jego istotą jest twórczy kontakt z rzeczywistością, prowadzący do odkrycia transcendencji i nawiązania osobowych relacji z Bogiem; jest ono doświadczeniem człowieka otwartego na tajemnicę, odkrywającego na nowo Boga i siebie oraz tworzącego z Nim i w Nim wspólnotę osób.

Poza doświadczeniem religijnym mówi się jeszcze o doświadczeniu objawienia i wiary. Według niektórych uczonych ściśle rzecz biorąc istnieje tylko jedno

¹³ Geffré, jw. s. 139.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ D. Chenu. *Consecratio mundi*. „Revue theologique” 1964 nr 6 s. 612.

doświadczenie ludzkie, a inne to są tylko nowe wymiary czy określenia. Jednakże poza tym poglądem rozwija się inny, który odróżnia wymienione doświadczenia, zauważa w nich idee wspólne i widzi specyfikę. Wspólnymi dla wszystkich byłyby: bezpośredni kontakt z Bogiem, sacrum jako zasadnicza wartość i proces powtarzających się dynamicznych relacji. Za punkty specyficzne uważa się te, że doświadczenie religijne wskazuje na naturalny kontakt człowieka z Bogiem, w doświadczeniu objawienia i wiary natomiast jego inicjatywa pochodzi od Boga, przy czym doświadczenie objawienia zostało zawarte w księgach świętych, a doświadczenie wiary dokonuje się w procesie żywych i aktualnych kontaktów.

II. KATECHEZA ODCZYTANA W KATEGORIACH DOŚWIADCZENIA

Problem czytelności katechezy był zawsze aktualny, ale teoretycznie został dostrzeżony dopiero współcześnie. Poszczególne typy katechez, kształtujące się w określonych epokach, są wyrazem tendencji katechetycznych do zespolenia katechezy z człowiekiem, jego kulturą i Bogiem. Podczas gdy katecheza tradycyjna raczej intuicyjnie umiejscawiała się w środowisku, to katecheza współczesna czyni to świadomie, planowo i z wyboru. Szczegółowa analiza środowiska, znajomość epoki i prądów kulturalnych prowadzi do tego, by odpowiedzialnie uczestniczyć w dialogu bosko-ludzkim. Katecheza bowiem wówczas zachowa swoją autonomię i jednocześnie będzie czytelnym znakiem i sprawnym narzędziem w realizacji zbawienia, gdy twórczo i dynamicznie włączy się w ten dialog¹⁶.

Zasadniczymi wartościami katechezy tradycyjnej były: określona treść, jasność pojęć, intensywne przeżycie i wykonywanie ściśle określonych zadań. Wartości te są ogromnie ważne i dlatego katecheza współczesna krytycznie je rozwija, usuwając to, co się zdezaktualizowało, i proponując na to miejsce wartości bardziej współczesne. Powstaje jednak pytanie, czy wzmiankowane wartości wyczerpują całokształt katechezy, czy dotychczasowa jej struktura jest czytelna w naszych czasach? Wątpliwość nasuwa się tym bardziej, gdy sobie uświadomimy, że zamiast harmonijnego związku spotykamy pewne wyakcentowane wartości i zupełny brak innych.

Współcześnie tak w nauczaniu świeckim, jak i w katechizacji znalazły szerokie zastosowanie pomoce dydaktyczne i środki audiowizualne. W tradycji katechetycznej zasadniczym narzędziem katechezy było słowo, obecnie natomiast akcent przesunął się na pogląd i osobiste doświadczenie. Obecnie słowo wykorzystywane w szerokim zakresie życia społecznego, przy wypełnianiu go treścią nie zawsze zgodną z rzeczywistością, zaczęło tracić na znaczeniu. Teoretycznie natomiast bywa naukowo pogłębiane, szczegółowo analizowane i włączane do działań specyficznych.

¹⁶ R. Echarren. *Die Übermittlung des Glaubens in ihrer Bedingtheit durch die Gesellschaftsstrukturen von heute*. „Concilium” 1970 nr 3 s. 151.

Właśnie badania wykazały, że nie można mówić o słowie i używać go bez związku z osobą i wspólnotą, doświadczeniem i kulturą. Ono z jednej strony wspiera się na tych wartościach, z drugiej je wyraża. Pod wpływem takich solidnych badań słowo nie tylko odzyskuje dotychczasowe, ale nabiera nowego znaczenia, a mianowicie: komunikacji interpersonalnej. Również w katechezie słowo szeroko stosowane straciło jakoś siłę oddziaływania, a to dlatego, że skoncentrowano uwagę na słowie ludzkim, na jego stronie narzędziowej, tymczasem dla katechezy istotne jest równocześnie słowo ludzkie i Boskie, osoby Boskiej i ludzkiej. Przyjmując takie założenie koncentrujemy się na Słowie wcielonym, Jezusie Chrystusie, który będąc Bogiem i człowiekiem idealnie harmonizuje te obydwie mowy. W tym punkcie dotykamy pryncypalnie czytelności katechezy, która włączona w mówienie Boga do człowieka przez całą historię aż do naszych czasów i człowieka mówiącego przez swoje potrzeby i pragnienia, jest słowem nieodzownym, znaczącym, przekonywającym i kształcącym. Widać zarazem wyraźnie, że jest to katecheza wewnętrznie związana i wyrażająca relacje bosko-ludzkie¹⁷.

Trudno byłoby nie uznać, że doświadczenie zawsze było doceniane w katechezie. Owszem, było cenione, ale zacieśniało się do doświadczenia katechety i pojmowano je jako udoskonalenie praktycznych działań, zdobywanie sprawności opartych na powtarzanych czynnościach lub zdobycie określonego stylu katechizacji. Katecheta z tak rozumianym doświadczeniem był uważany za ideał, pomimo że ono go schematyzowało i odbierało inwencję. Mówiono wprawdzie o przekazywaniu doświadczenia, ale rzadko się to dokonywało, gdyż katecheci zamiast bogacić się, korzystać z doświadczenia innych, rozwijać, pieczołowicie strzegli swego doświadczenia jako zasadniczego skarbu. Doświadczenie takie z procesu dynamicznego przechodziło w fazę statyki, tworzyły się w nim sztywne reguły i chociaż było uważane za doskonały środek oddziaływania, traciło na wartości, przestawało być czynnikiem kształcącym i wychowującym¹⁸.

W czytelności katechezy ogromną rolę odgrywały również język katechety i mentalność katechizowanego. Przez długie wieki katecheza posługiwała się językiem filozoficznym, naukowym lub językiem uogólnionego doświadczenia ludzi starszych. Przemawianie obcych dziedzin, ludzi oddalonych od młodego pokolenia i kultury zamkniętej w określone systemy było w katechezie niezrozumiałe, a tym samym bez wpływu na postawę. W rzeczywistości katecheza potrzebuje języka, zdarzeń, procesu rozwojowego, osoby otwartej na inną osobę, doświadczenia człowieka i objawienia Bożego. W takim języku, który jest językiem biblijnym, Bóg przekazał orędzie do ludzkości i on też wydaje się najidealniej przemawiać do katechizowanego¹⁹. Mentalność katechizowanego odczytano z prądów kulturowych

¹⁷ G. Martin. *Religionsunterricht als Gespräch über Wirklichkeit und Glauben*. W: *Religionsunterricht morgen*. Bd. 1. München 1971 s. 161-175.

¹⁸ J. Łapot. *Katechetyka*. Kielce 1947 s. 13-21

¹⁹ Zob. H. Cazelles i in. *Le langage de la foi dans l'Écriture et dans le monde actuel*. Paris 1972.

danej epoki, w której tworzyła się określona koncepcja katechezy. W związku z tym katechizowany niekoniecznie był człowiekiem konkretnym i realnym, z którym miała się bezpośrednio zetknąć katecheza, ale człowiekiem abstrakcyjnym, o przypisanym mu świecie doznań i dążeń. Katecheza natomiast wydedukowana z systemu naukowego, a nie odczytana z doświadczenia ludzkiego i objawienia Bożego, nie mogła być właściwą formą rozwoju wiary²⁰.

Czytelność katechezy wymaga powiązania jej z objawieniem Bożym i kulturą człowieka, Kościołem i światem, tradycją, teraźniejszością i przyszłością, zaangażowaniem katechizowanych i katechetów. Poszukiwanie Boga i człowieka, otwarcie się na przemawianie obydwóch, proces wzajemnych relacji to nie tylko zasadnicze zadania katechezy, które ona ma wypełnić, ale to sama katecheza, jej istota i perspektywa. Chodzi tu o katechezę tworzącą się i stającą, korzystającą z doświadczenia, zbierającą je i podtrzymującą oraz w pewnej mierze w nim się sprawdzającą.

W katechezie tradycyjnej doświadczenie katechizowanego, grupy katechizowanych i procesu katechetycznego prawie nie wchodziło w rachubę. A przecież jeżeli katecheza nie potraktuje tego doświadczenia na serio, nie będzie zdolna wejść w życie ludzkie i zaproponować człowiekowi orędzia Bożego. Głos katechezy, jej wezwanie i apel może być słyszany przede wszystkim z bliska, z wnętrza ludzkiego, jego potrzeb, doświadczenia.

Ze względu na ogromne zainteresowanie problematyką antropologiczną i podkreślenie metod empirycznych w badaniach naukowych, także współczesna teologia i katechetyka zajęła się bliżej doświadczeniem i próbuje odczytać w tym kontekście swój przedmiot. W badaniach tych dość często stwierdza się, że objawienie jest procesem doświadczenia — jak mówi Schmidt²¹ — w którym Bóg spotyka się z ludźmi, odsłaniając wobec nich swoje plany miłości, kontaktuje się bezpośrednio i udziela potrzebnej pomocy, a człowiek ukazuje Mu swoje zamierzenia, realną sytuację i prośby. Jak najbardziej doświadczalnym w historii jest wcielenie się Jezusa Chrystusa i obecne oddziaływanie Ducha Świętego. Tak w całej historii, jak i obecnie spotyka się określone osoby z ich bogatym życiem, z tym, co posiadają, odczuwają i przeżywają. W tym duchu odczytana i prowadzona katecheza, otwarta na wielostronne kontakty, znajdzie wspólny język z człowiekiem, interpretowana w świetle objawienia zachowa autentyczność, a ustawicznie „się stając” nie utraci aktualności.

Katecheza tradycyjna raz stawała się doktrynalna, przekazując określony system treści, to znów była zbyt upracticzniona, zwracając tylko uwagę na postępowanie chrześcijańskie. W pewnym okresie dla katechety ważny był przede wszystkim przedmiot, w innym natomiast prawie wyłącznie podmiot. Skrajności, wycinkowość i wzajemne rozbicie nie sprzyjały rozwojowi, ale też do tej pory nie

²⁰ Por. J. Charytański. *Katechizacja jako forma ewangelizacji*. „Katecheta” 19:1975 nr 4 s. 145-153.

²¹ P. Schmidt. *Vorsehung und Erfahrung*. „Katechetische Blätter” 1974 nr 1 s. 1-11.

zaproponowano takiej katechezy, która byłaby zdolna uporać się ze wszystkimi trudnościami. Duże szanse w tym względzie ma katecheza doświadczenia ludzkiego i Bożego. Doświadczenie bowiem skrzętnie zbiera wielorakie wartości, wskazuje właściwe im miejsce i tworzy z nich harmonijną całość. Nie można jednak wtedy traktować doświadczenia jako zagadnienia tylko metodycznego, ale jako problem całej katechezy. Trudno byłoby więc mówić tylko o koniecznym czynniku doświadczalnym jako czynniku operatywności katechezy, gdyż w rzeczywistości chodzi o katechezę włączoną w doświadczenie, odczytaną w kategoriach zarówno doświadczenia świeckiego, jak i religijnego.

Halbfas²², zajmując się katechezą doświadczenia i uważając ją za katechezę najwłaściwszą dla naszych czasów, koncentruje się na zagadnieniu języka. Uważa on, że język jest problemem centralnym życia ludzkiego, w nim są ukryte i wyrażane najbardziej zasadnicze potrzeby człowieka, dlatego katechetyka zajmując się analizą języka podejmuje węzłowe problemy, a rozwiązując je wraz z katechizowanym kształtuje wiarę personalną.

Doświadczenie ludzkie ustawicznie narasta i implikuje bogatą treść. W całości bywa trudne do uchwycenia i nie wszystkie jego wartości są wysoce kształtujące. W tym całościowym doświadczeniu wydobywają się i wyraźnie dają o sobie znać pewne jego znaczące elementy w postaci pytań egzystencjalnych, które pochodzą z głębi natury ludzkiej i są uważane przez człowieka za istotne w jego życiu. Dogłębna i rzetelna analiza i interpretacja tych właśnie pytań, i wspólna próba szukania odpowiedzi na nie w kulturze ludzkiej i objawieniu Bożym to — zdaniem Sturm²³ — zasadnicze zadanie katechezy. Katecheza stając przed takim zadaniem jest bliska, ustawicznie otwarta i świadomie ukierunkowana na doświadczenie ludzkie i objawienie Boże.

Zdaniem Martina²⁴ Bóg i człowiek ustawicznie pozostają w bezpośrednich relacjach, na skutek czego powstaje doświadczenie religijne, albo raczej doświadczenie wiary; wtedy bowiem gdy inicjatywa jest po stronie Bożej, mówimy o wierze. Katecheza powinna to sobie wyraźnie uświadomić i dążyć do wyzwania, ubogacania, wymiany i harmonizowania doświadczenia. Współczesna katecheza wspólnotowa, w której uczestniczy wiele osób wraz z własnym doświadczeniem Boga, sprzyja takiemu ustawieniu. W takiej katechezie nie tyle więc chodzi o przekaz określonych treści, pobożne przeżycia, ile raczej o wspólną wymianę doświadczeń Bożych.

W dniach od 7 do 12 czerwca 1976 r. w Rzymie odbyło się kolejne spotkanie (spotkania te odbywają się co dwa lata) Europejskiej Ekipy Katechetycznej, która tym razem analizowała temat: Doświadczenie katechezy a doświadczenie Kościoła. Nie tyle w oparciu o głoszone referaty, ile raczej przez zaangażowanie się w małych

²² H. Halbfas. *Fundamentalkatechetik*. Düsseldorf 1969 s. 67-82.

²³ Sturm, jw. s. 119.

²⁴ Martin, jw. s. 162.

grupach roboczych próbowano uchwycić, jakie są nowe treści doświadczenia kościelno-katechetycznego. Najpierw postawiono sobie pytanie, czy doświadczenie katechezy identyfikuje się z doświadczeniem Kościoła, a następnie próbowano odczytać doświadczenia różnych środowisk europejskich, w których Kościół rozwija duszpasterstwo. Ze względu na pewną zbieżność niniejszego artykułu z tematem spotkania zostaną tu zasygnalizowane niektóre przemyślenia.

Kościół rozwija się w historii, posiada swoją historię i historyczny jego wymiar ma znaczenie nie tylko przeszłościowe, ale również obecne i przyszłościowe. Dla historyka, przynajmniej w pewnym okresie, najważniejsze były fakty, osoby i instytucje, dla katechetyka natomiast te wartości mają przede wszystkim znaczenie narzędziowe. Pomiędzy faktami, osobami i instytucjami rozwija się przecież proces doświadczenia kościelnego, świadczącego o żywotności Kościoła. Niewątpliwie dane historyczne Kościoła mają wielkie wartości w katechezie, jednakże czymś zasadniczym dla niej jest możliwość przemyślenia, odczytania i przeżycia teraźniejszości zbawienia. Historia zbawienia bowiem, która jest przedmiotem katechezy, mierzy się czasem, ale przecież przede wszystkim jest wiecznym „teraz”

Dialog pomiędzy Kościołem i światem dokonuje się na zasadzie dominowania niektórych wartości, wzajemnego otwarcia i obopólnej współpracy. Pożądaną jedność najczęściej osiąga się za pomocą kompromisu, przez który obydwie strony, żeby coś zdobyć, z czegoś rezygnują. Takie rozwiązanie jest tylko częściowym wyjściem z sytuacji, a w każdym razie pomniejszeniem rzeczywistości, na co absolutnie nie chce się godzić współczesny człowiek. Uwzględniając więc sytuację tegoż człowieka proponuje się inne rozwiązanie zagadnienia. Mianowicie zauważa się jako nieunikniony, siłotwórczy i perspektywiczny proces napięć w różnych wymiarach rzeczywistości. Proces taki również istnieje pomiędzy Kościołem i światem, będąc źródłem dynamiki zarówno dla Kościoła, jak i świata. W nim ma znaleźć swoje nowe miejsce katecheza, która w przeciwieństwie do katechezy tradycyjnej, usuwającej czy łagodzącej napięcia, będzie je umiejętnie podtrzymywać i w razie potrzeby wyzalać. Dojrzała jedność osobowa i społeczna, świecka, a zwłaszcza kościelna może się właśnie ukształtować w procesie napięć.

W niektórych środowiskach wierni identyfikują się z Kościołem, w innych natomiast go podważają. W pierwszym wypadku można mówić o wierności i zaufaniu do Kościoła, w drugim — o podważaniu go i kontestacji. Wielu ocenia postawę pierwszą jako prawdziwie chrześcijańską, a drugą jako zlaicyzowaną. Tymczasem taki sąd budzi pytania i domaga się nowych przemyśleń. Czy to wówczas, gdy Kościół jest podtrzymywany, czy wtedy, gdy jest podważany, katecheza się z nim ściśle wiąże, z tym tylko że owo powiązanie jest różne. Katecheza jest funkcją Kościoła, jej podmiotem jest lud Boży, służy ona jego rozwojowi i właśnie dlatego ma kształtować mentalność krytyczną, wychowywać do twórczego zaangażowania i formować postawę odpowiedzialną. Dla rozwoju autentycznego Kościoła będzie miała odwagę przeciwstawić się słabościom, biernocie i nadużyciom ludzkim.

Życie Kościoła w nowych warunkach historycznych i środowiskowych wymaga twórczej i pogłębionej refleksji katechetycznej. Podobnie jak Kościół ustawicznie wzrasta, przebijając się przez struktury, systemy i środowiska, tak również katecheza z jednej strony nastawiona będzie na uniwersalizm ewangeliczny, a z drugiej na zróżnicowanie społeczno-kulturowe. Ponieważ doświadczenie ma zasadniczą wartość dla katechezy, a tworzy się ono przy bezpośrednich kontaktach z rzeczywistością, będzie ona otwarta wobec całego świata, rzeczywistości naturalnej i nadprzyrodzonej, poszczególnych rzeczy, ale przede wszystkim wobec człowieka, szczególnie podkreślając znaczenie relacji interpersonalnych. Zajmując się zbawieniem człowieka, jego przyszłością, zwróci uwagę na człowieka żyjącego obecnie: zagubionego, osamotnionego, sfrustrowanego, przygnębionego, znudzonego, by mu ukazywać sens życia, jedność w Chrystusie i wolność w Kościele.

Uwzględniając poruszone doświadczenia staje się przed zasadniczymi zadaniami katechezy w stosunku do Kościoła. Katecheza będzie pomagać katechizowanemu odkrywać Kościół jako wspólnotę, pojmować go jako tajemnicę i wprowadzać w jego życie Boże, by znaleźć pełne życie ludzkie.

Poruszone zagadnienia świadczą, jak stopniowo narastało doświadczenie w katechezie. Katecheza wykorzystująca doświadczenie kształtuje się w jego dynamicznym procesie, stając się aktualną dla współczesnego świata i pogłębiając relację z Kościołem.

III. OCENA KATECHEZY DOŚWIADCZENIA

Przeprowadzona analiza doświadczenia ludzkiego i propozycja katechezy doświadczenia wymagają całościowej refleksji nad problemem. Wydaje się, że niewątpliwie katecheza ta wnosi wiele nowych i zasadniczych wartości, że otwierają się przed nią niespotykane dotąd perspektywy. Jednakże z drugiej strony wyczuwa się, że porusza się ona po krawędzi. Stąd też potrzebne jest całościowe spojrzenie, by sobie uświadomić, czy w całości jest ona do przyjęcia, czy też raczej należy się opowiedzieć tylko za niektórymi jej wartościami.

Współcześnie dość wyraźnie zauważa się rozdźwięk między wiarą a życiem, np.: wiara i życie z natury swojej rozwijają się według własnych praw nie schodząc się ze sobą; wiara stawia zbyt wygórowane wymagania życiu, która w tej sytuacji zamiast rozwijać, pomniejsza się; wiara jest adresowana tylko do pewnych jednostek czy grup, a życie przecież obejmuje wszystkich; życie jest praktyką, a wiara jedną z wielu teorii. Dotychczasowa katecheza partycypując bądź w życiu ludzkim, bądź w wierze nie mogła stać się czynnikiem integrującym. Dość duże szanse ma natomiast katecheza doświadczenia, która zanurza się w życie, by z niego się wynurzyć z wiarą.

Wyrastająca na bazie potrzeb ludzkich i odczytana w objawieniu, odgrywając się świadomie od zastanych systemów intelektualnych, kładąc nacisk na problemy egzystencjalne, katecheza doświadczenia może być przyjęta jako zasadnicza wartość

w kształtowaniu się życia i kultury ludzkiej. Podejmując zadanie zbliżenia człowieka do Boga nie tyle staje obok, ile wewnątrz tej relacji. A ponieważ doświadczenie jest egzystencjalną i centralną wartością, stąd i katecheza rozwijając się po tej linii ma również szanse rozwojowe.

Katecheza doświadczenia, raczej katecheza katechizowanego niż katechety, bardziej wspólnotowa niż jednostkowa, zaangażowana podmiotowo, przy uwzględnianiu pewnych narzędzi, jest zgodna z osiągnięciami współczesnej psychologii, pedagogiki i dydaktyki, które ukazują bogactwo świata ludzkiego, podkreślają samowychowanie i zwracają szczególną uwagę na formację. Ale ta katecheza równocześnie mocno bazuje na teologii, zwłaszcza biblijnej, która w objawieniu widzi proces doświadczeń pochodzących z bezpośrednich relacji bosko-ludzkich.

Być może, że taka katecheza jest również łatwiejsza w realizacji niżeli katecheza doktryny, ale przede wszystkim jest ona owocniejsza niż poprzednia. Katechizowany doświadcza w niej siebie, Boga i innych, rozwijając wiarę świadomą i odpowiedzialną, a o taką przecież w rzeczywistości chodzi.

Jednakże nawet przy właściwym jej rozumieniu istnieje duże niebezpieczeństwo naturalizowania wiary. Praktyka takiej katechezy wykazuje, że niejednokrotnie sprowadza się ją do analizy doświadczenia ludzkiego, szczegółowych wydarzeń ludzkich bez ich odniesienia, a tym mniej interpretowania biblijnego. W szerokiej i pogłębionej wymianie myśli gubi się Chrystus, Kościół, wiara i sakramenty, a przecież bez tego nie ma autentycznej katechezy.

Wiary, którą rozwija katecheza, nie można w zupełności sprowadzić do doświadczenia. Niewątpliwie jako relacja do Boga zawiera ona wiele wartości doświadczalnych, ale w istocie jest przecież tajemnicą. Wobec tego — zdaniem niektórych uczonych — katecheza bazując na doświadczeniu najwyżej przygotowywałaby odpowiedni grunt, wyzwalając właściwe nastawienie katechizowanego, ale nie wiadomo, czy rozwijałaby w pełni wiarę.

Ostatecznie jednak trudno byłoby chyba mówić tylko o zastosowaniu doświadczenia w katechezie, gdyż wtedy jego użyteczność byłaby elementarna, fragmentaryczna. Raczej należałoby zaproponować katechezę ustawicznie tworzącą się w bezpośrednich kontaktach ludzkich, a szczególnie w kontaktach z Bogiem. Katecheza doświadczenia więc, o której tu mowa, pomimo pewnego ryzyka, wydaje się być bardzo aktualna i perspektywiczna.

CATECHESIS AND HUMAN EXPERIENCE

Summary

The article begins with the notion of experience which it analyzes from the catechetical point of view, proceeding subsequently to the catechesis of experience. Experience is treated as a direct relation to the reality as such. Close interrelationship of general experience and religious experience is stressed. The latter is understood as so-called comprehensive rather than distinct experience, being the deep existential experience of man. Thus, the attitude to God results from the attitude to the actuality. When relating catechesis to experience not only its employment in catechesis is suggested (i.s. bringing catechesis closer to experience), but also creation of catechesis resulting from and immersed in experience.